

Modlitwa o uzdrowienie w świetle katolickiej dogmatyki

Modlitwa błagalna o przywrócenie zdrowia jest częścią tradycji Kościoła. Przykład takiej modlitwy zawiera *Euchologion Serapiona*: „Prosimy Cię, Nadzorcę, Pana i Stwórcę ciała, i Stworzyciela duszy, który spoileś człowieka jako harmonię, Zarządcę, Sternika i Zbawcę całego rodzaju ludzkiego, który pojednywasz i koisz swoją miłością do człowieka, ulituj się, Władco, wspomóż i ulecz wszystkich chorych, rozkaż chorobom, podnieść leżących, «daj chwałę swemu świętemu imieniu», przez Jednorodzonego Twojego Jezusa Chrystusa”¹. Taka modlitwa była zawsze praktykowana w Kościele. Wiązano ją z namaszczeniem chorych, Eucharystią oraz pielgrzymkami do sanktuariów, np. w Tour, Santiago de Compostella czy Lourdes. Dzisiaj modlitwę o zdrowie wiąże się najczęściej z charyzmatem, o którym Apostoł Paweł pisze w 1 Kor 12,9: „łaska uzdrawiania w jednym Duchu”. W Polsce pojawiło się ostatnio nowe zjawisko, którym jest coraz większa liczba grup modlitewnych łączących charyzmat uzdrawiania z celebracjami liturgicznymi. Z duszpasterskiego punktu widzenia Msze połączone z modlitwami o uzdrowienie można by uznać za „sukces”. Na ten „sukces” należałoby jednak spojrzeć w świetle katolickiej dogmatyki. Z jakimi zatem prawdami katolickiej wiary musi się liczyć modlitwa o uzdrowienie łączona z charyzmatem uzdrawiania?

Rozwiązanie tego problemu jest ważne, chociażby z tego względu, że łączenie modlitwy o uzdrowienie z charyzmatem wywodzi się współcześnie od zielonoświątkowców². Oprócz charyzmatu mówienia językami zielonoświątkowcy wielką wagę przywiązują do charyzmatu uzdrawiania. Zielonoświątkowe kampanie

¹ *Euchologion Serapiona* 7, 1-2, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Konstytucje apostoelskie*, Kraków 2007, 303-304.

² Zob. M. Jopek, R. Porada, *Zielonoświątkowcy*, w: W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza (red.), *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, Lublin 1996, 206-212.

ewangelizacyjne przybierały postać ogromnych mityngów w namiotach lub halach. Integralną częścią tych nabożeństw była modlitwa o uzdrowienie. Tą modlitwą o uzdrowienie zainteresowali się amerykańscy katolicy, co zrodziło w 1967 r. katolicki ruch pentekostalny w USA. Od 1976 r. ruch ten znany jest w Polsce³. Próbuje on połączyć charyzmat uzdrawiania z liturgicznymi celebracjami. To, jak dużym zainteresowaniem cieszą się Msze o uzdrowienie i uwolnienie, pokazały rekolekcje na Stadionie Narodowym. W lipcowym spotkaniu (2014) z o. Johnem Bashoborą wzięło udział 57 tys. katolików. W Kościele rzymskokatolickim często bezkrytycznie przyjmuje się pewne formy zielonoświątkowej pobożności wraz z kontekstem zielonoświątkowej teologii, w którym one powstały. Jeżeli już dokonuje się recepcji jakichś form zielonoświątkowej pobożności, to trzeba je zreinterpretować w świetle katolickiej teologii. Rozwiązanie postawionego problemu: „Z jakimi zatem prawdami katolickiej wiary musi się liczyć modlitwa o uzdrowienie łączona z charyzmatem uzdrawiania?”, może pomóc w reinterpretacji w świetle katolickiej teologii przejętej od zielonoświątkowców modlitwy o uzdrowienie. Postawiony problem dotyka więc ekumenizmu⁴. Ekumenizm nie może jednak stawać się zamazującym różnice doktrynalne irenizmem. Za irenizm można uznać bezkrytyczne przyjmowanie pewnych form zielonoświątkowej pobożności wraz z zielonoświątkowym kontekstem teologicznym, w którym one powstały.

Aby rozwiązać postawiony problem, należałoby na początku wpisać uzdrowienia w szerszą perspektywę, którą można określić jako *historiozbawczą*. Choroba ma bowiem swoje źródło w grzechu Adama, który zniszczył harmonię w człowieku. Z kolei uzdrowienie jest znakiem dokonanego przez Nowego Adama zbawienia, które na powrót spaja człowieka jako harmonię. Jedną z form uzdrowienia jest charyzmat wspomniany przez Apostoła Pawła w 1 Kor 12,9, z którym powiązane są popularne dzisiaj modlitwy o zdrowie. Pisząc o tych modlitwach, trzeba uwzględnić wypowiedź Magisterium Kościoła zawartą w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary: *Instrukcja na temat modlitwy o uzdrowienie*. Dopiero po przedstawieniu choroby i zdrowia w perspektywie historiozbawczej z uwzględnieniem wypowiedzi Magisterium Kościoła będzie można ukazać, z jakim *lex credendi* musi się koniecznie liczyć modlitwa o uzdrowienie.

1. Choroba i zdrowie w perspektywie historiozbawczej

Pan Jezus często spotykał się z chorymi. Nowy Testament mówi o wielu chorobach. Oto ich lista: gorączka i malaria, różne choroby skóry (wrzody, gan-

³ T. Kosiek, *Na chorych ręce kłaść będą*, Lublin 2000, 9.

⁴ O dialogu katolicko-zielonoświątkowym na temat posługi uzdrawiania pisze Tomasz Kosiek w cytowanej już dysertacji *Na chorych ręce kłaść będą*.

grena, trąd), schorzenia niektórych organów (ślepotą, krótkowzroczność, głuchota, niemożność mówienia, jąkanie, paraliż, utykanie, impotencja, bezpłodność), porażenie nerwów (epilepsja, szaleństwo), inne choroby (reumatyzm, apopleksja, hemoragia, puchlina wodna, dezynteria)⁵. Każda choroba jest znakiem stanu *nie-zbawienia*, jaki nastąpił po grzechu Adama. Grzech ten zniszczył harmonię pomiędzy człowiekiem a Bogiem, pomiędzy samymi ludźmi, pomiędzy ludźmi i innymi współtworzeniami. Skutkiem grzechu Adama jest również zniszczenie harmonii w samym człowieku, co objawia się w chorobie. Pan Jezus przyszedł do ludzi jako Zbawiciel, czyli ten, który przywraca utraconą harmonię z Bogiem, ludźmi, współtworzeniami i w samym człowieku. Ilustracją zbawczej działalności Pana Jezusa są uzdrowienia. „Jezus sam w dosadny sposób podniósł kwestię pierwszeństwa ludzkiej potrzeby zbawienia wtedy, gdy czterej mężczyźni, którzy z powodu nagromadzonego tłumu nie mogli wnieść sparaliżowanego przez drzwi, spuścili go z dachu i położyli u stóp Jezusa. Sama obecność cierpiącego była modlitwą, wołaniem o zbawienie, wołaniem, na które Jezus, wbrew oczekiwaniom tych mężczyzn i samego chorego, odpowiedział słowami: «Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy» (Mk 2,5). Tego właśnie ludzie nie oczekiwali. Sparaliżowany miał zacząć chodzić, nie zaś zostać uwolniony od grzechów. Uczni w Piśmie krytykowali teologiczną usurpację słów Jezusa; cierpiący i otaczający go ludzie byli rozczarowani, ponieważ Jezus zdawał się nie widzieć rzeczywistej niedoli tego człowieka. Cała ta scena wydaje mi się znacząca z perspektywy misji Jezusa. Tutaj zostaje uwzględniona zarówno krytyka uczonych w Piśmie, jak również milczące oczekiwanie ludu. Że Jezus mógł odpuszczać grzechy, wykazuje teraz przez to, że nakazuje choremu wziąć swe łożo i odejść jako już uzdrowiony. Zostaje jednak przy tym zachowane pierwszeństwo odpuszczenia grzechów jako podstawa wszelkiego rzeczywistego uzdrowienia człowieka. Człowiek jest bytem relacyjnym. Jeśli zostanie zaburzona pierwsza, podstawowa relacja człowieka – relacja do Boga – wtedy żadna inna rzecz nie może być tak naprawdę w porządku. To właśnie pierwszeństwo wchodzi w grę w orędziu i w działalności Jezusa. Jezus chce najpierw wskazać człowiekowi na sam rdzeń jego nieszczęścia i dać mu do zrozumienia, że jeśli to w tobie nie zostanie uzdrowione, wtedy mimo wszystkich dobrych rzeczy nie będziesz prawdziwie uzdrowiony”⁶. W uzdrowieniach chodzi zatem o zbawienie, które dokonuje się przez odpuszczenie grzechów (Łk 1,77). Tak jak choroba wskazuje na stan *nie-zbawienia*, który ma źródło w grzechu, tak samo zdrowie jest znakiem zbawienia, które dokonuje się przez odpuszczenie grzechów. Komentarzem do uzdrowienia sparaliżowanego człowieka może być

⁵ X. Léon- Dufour, *Wprowadzenie*, VIII, 2. D., w: tenże, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, 80.

⁶ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, 62-63.

następująca wypowiedź z Listu św. Jakuba: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem (σωσει) i Pan go podźwignie, a jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,15). Modlitwa wiary zbawi (σωσει) więc chorego, dając mu odpuszczenie grzechów i podniesienie, czyli uzdrowienie (chory leży w łóżku, a zatem gdy już umie się podnieść, to jest to znakiem powrotu do zdrowia). Uzdrawienia powinny być rozpatrywane w takim właśnie kluczu: zbawienie, odpuszczenie grzechów, zdrowie. Nieprzypadkowo łacińskie słowo *salus* znaczy zarówno *zbawienie*, jak i *zdrowie*. Zdrowie jest znakiem zbawienia, które już dokonuje się poprzez odpuszczenie grzechów. Poprzez uzdrowienie zbawienie przez odpuszczenie grzechów już może być doświadczane, choć jego pełnia i powszechność nastanie dopiero w rzeczywistości eschatologicznej. Tę rzeczywistość zainaugurowało już zmartwychwstanie Jezusa, które jest nowym sposobem egzystencji człowieka – istnieniem wyzwolonym od wszelkich dysharmonii. W tym wyzwolonym istnieniu Stwórcy, tak jak na początku, spoi człowieka jako harmonię. Będzie to harmonia z Nim, ze wszystkimi współtworzeniami oraz w samym człowieku. Ta harmonia w człowieku będzie zbawieniem – zdrowiem, czyli tryumfem życia nad śmiercią jak w zmartwychwstałym Panie.

2. Problemy teologiczno-duszpasterskie związane z modlitwą o uzdrowienie

„Łaska uzdrawiania w jednym Duchu” (1 Kor 12,9) jest darem udzielonym przez *Ducha łaski* (Hbr 10,29) jednostce, by wypraszała łaskę uzdrowienia dla innych. Apostoł Paweł, chociaż przedstawia różne charyzmaty w 1 Kor 12, to jednak nie przypisuje ich jakiegś szczególnej grupie, czy to apostołom, czy prorokom, czy tym, którzy sprawują władzę. Dlatego również charyzmatu uzdrawiania nie można przypisać jakiegś grupie chrześcijan.

Z kolei charyzmatyk nie ma charyzmatu uzdrawiania na stałe. Tym różni się od bioenergoterapeuty, który sądzi, że posiada moc uzdrawiania, oraz że choremu przekazuje bioenergię. Logikę działania charyzmatów określił Apostoł Paweł słowami: „Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,11). Skoro uzdrowienie sprawia Duch Święty „tak, jak chce”, to nie może istnieć niezawodna technika czy metoda modlitwy, której można by się nauczyć i stosować ze stuprocentowym skutkiem. Istnienie takiej modlitwy byłoby równoznaczne z magią, której istotą jest narzucanie woli człowieka bóstwu i kierowanie w ten sposób bóstwem. W modlitwie chodzi bowiem o pełnienie woli Boga, a nie człowieka. Gdyby w modlitwie chodziło o spełnienie woli człowieka, to oznaczałoby to kontrolę człowieka nad Bogiem, czyli magię. Charyzmat uzdrawiania nie daje możliwości manipulowania Bogiem.

Charyzmat uzdrawiania nie działa jak w przypadku sakramentów *ex opere operato*. Formuła ta chce wyrazić to, że niezawodność sakramentów płynie nie z wewnętrznej mocy znaków czy z ludzkiego działania, ale ze słowa danego przez Chrystusa. Dlatego formułę *ex opere operato* należy tłumaczyć *mocą Chrystusa*, który związał łaskę z pewnymi znakami, gwarantując jej skuteczność⁷. Zielonoświątkowcy odrzucają działanie sakramentów *ex opere operato*, ale milcząco zakładają tę zasadę w przypadku chrztu w Duchu Świętym, który skutecznie udziela charyzmatu mówienia językami. Również za charyzmatem uzdrawiania zdaje się stać zasada *ex opere operato*. Gdyby charyzmat uzdrawiania działał *ex opere operato*, to byłby on niezawodną techniką uzdrawiania. Dzisiaj wielu duszpasterzy poszukuje jakichś niezawodnych technik, którymi można by wypełnić kościoły wiernymi. Za jedną z takich technik uchodzi łączona z charyzmatem modlitwa o uzdrowienie. Po pastoralnym Soborze Watykańskim II pomnożono liczbę katedr teologii pastoralnej, często kosztem dogmatyki. Mogłoby się zdawać, że katolickie duszpasterstwo powinno być w rozkwicie, jak nigdy przedtem. Czy jednak sięganie po wzorce zielonoświątkowych form duszpasterstwa nie obnaża słabości współczesnej katolickiej teologii pastoralnej?

Ponieważ charyzmat uzdrawiania nie działa *ex opere operato*, czyli nie udziela niezawodnie łaski jak sakramenty, dlatego nawet najbardziej intensywne modlitwy nie osiągną uzdrowienia ze wszystkich chorób. Bóg udzielił także św. Pawłowi daru uzdrawiania, a nawet mocy wskrzeszania umarłych. Zdarzyła się jednak sytuacja, w której Apostoł narodów musiał jednego ze swoich współpracowników – Trofima, pozostawić chorego w Milecie (2 Tm 4,20). Sam Paweł uległ również chorobie, która zmusiła go do przerwania podróży i zatrzymania się w Galacji (Gal 4,12-14). Św. Paweł, choć uzdrawiał innych, to jednak nie mógł uzdrowić siebie. Zaufał jednak Panu, że wystarczy mu Jego łaski (por. 2 Kor 12,9), dzięki której znosząc chorobę dopełni w swoim ciele braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała – Kościoła (por. Kol 1,24). Chrześcijanin zawsze może prosić Boga o uzdrowienie, lecz jeśli Bóg go nie uzdrowi, to być może dlatego, że pragnie mu udzielić cenniejszego daru, chociaż trudniejszego do przyjęcia⁸.

Przykład Apostoła Pawła, który uzdrawiał innych, a sam nie został uzdrowiony, pokazuje, że postawą najbardziej pożądaną nie jest myślenie o własnych słabościach, lecz o niedomaganiach bliźnich. Wielu świętych, choć nie posiadało charyzmatu uzdrawiania, to jednak robili oni wszystko, aby pomóc chorym. Wystarczy wspomnieć chociażby św. Jana Bożego, który organizował w nowej formie szpitalnictwo⁹. To dzięki takim ludziom charyzmat uzdrawiania został w pewnym sensie zinstytucjonalizowany.

⁷ S.C. Napiórkowski, *Z Chrystusem w znakach*, Niepokalanów 1995, 86.

⁸ R. Cantalamesa, *Pieśń Ducha Świętego*, Warszawa 2003, 342.

⁹ Zob. J.M. Javierre, *John of God „loco” in Granada*, Finline Print Pty Ltd 2000.

Współcześnie próbuje się rozciągnąć działanie charyzmatu uzdrawiania na przeszłość. Świadczy o tym coraz bardziej popularna modlitwa o tzw. „uzdrowienia międzypokoleniowe”¹⁰. Za taką modlitwą stoi założenie, że grzechy przodków wpływają na życie potomków – można przez nich chorować lub mieć niepowodzenia w życiu prywatnym. Robert DeGrandis, amerykański zakonnik, którego broszura o uzdrowieniu międzypokoleniowym rozeszła się w polskich wspólnotach charyzmatycznych w 60 tys. egzemplarzy, upowszechnił modlitwę o uwolnienie od grzechów przodków aż do piętnastego pokolenia wstecz – co Polaków odsyła do czasów króla Stefana Batorego. W modlitwach o „uzdrowienia międzypokoleniowe” pobrzmiewa starotestamentalna zasada: „Ojcowie jedli kwaśne jagody, a synom zdrętwiały zęby” (Jr 31,29). Zasada ta nie ma jednak odniesienia do Nowego Testamentu, który mówi nie tylko o solidarności w tym, co złe, lecz również o solidarności w tym, co dobre. Solidarność w tym, co złe, ma korzenie w grzechu Adama. Zaś solidarność w tym, co dobre, ma korzenie w Nowym Adamie. On zainaugurował nową ludzkość, która jest leczona przez łaskę. Ta łaska jest potężniejsza od grzechu (por. Rz 5,20). Ona czyni człowieka nowym stworzeniem, wyzwalając jego wolność. Dzięki łasce wolna wola człowieka może wybierać dobro i w nim trwać. Człowiek nie jest zatem podobny do konia, którego ujeżdża albo diabeł, albo Bóg – jak pisał Marcin Luter w *De servo arbitrio*¹¹. Teologia katolicka stoi na stanowisku św. Augustyna, według którego: „łaska uzdrawia wolę, aby ona mogła w wolny sposób ukochać sprawiedliwość”¹². To uzdrowienie woli przez łaskę nie jest jeszcze pełne. Pełnia tego uzdrowienia nastąpi w wieczności¹³. Skoro więc łaska leczy wolę człowieka, to jest ona nie tylko ponad przeszłymi uwarunkowaniami człowieka, ale równocześnie antycypuje w człowieku jego eschatologiczną przyszłość. A zatem działaniu łaski obca jest zasada: „Ojcowie jedli kwaśne jagody, a synom zdrętwiały zęby” (Jr 31,29). Raczej bliższa działaniu łaski jest zasada „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej” (Iz 43,18). Tę zasadę działania łaski trzeba odnieść również do „Łaski uzdrawiania w jednym Duchu” (1 Kor 12,9). Jest ona antycypowaniem eschatologicznego zdrowia, czyli zbawienia, a nie roztrząsaniem dawnych rzeczy.

Ze względu na znaczenie zdrowia dla człowieka –

„Ślachtetne zdrowie,

Nikt się nie dowie,

Jako smakujesz,

¹⁰ Zob. T. Nawracała, „*Nie nawrócili się, ażebym ich uzdrowił*” (*J 12,40*). *Teologiczne aspekty modlitwy o uzdrowienie międzypokoleniowe*, *Teologia w Polsce* 8(2014)1, 79-97.

¹¹ M. Luter, *De servo arbitrio – O niewolnej woli*, Świętochłowice, 301.

¹² Św. Augustyn, *Duch a litera*, Warszawa 1977, 123.

¹³ Zob. tenże, *Homilia na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana I*, Warszawa 1977, 499-500.

Aż się zepsujesz.
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,

„Że nic nad zdrowie” (J. Kochanowski, *Fraszki*) –

nie dziwi tendencja przeceniania „łaski uzdrawiania w jednym Duchu” (1 Kor 12,9), byleby nie stało za nią szukanie nadzwyczajności. Trzeba jednak zauważyć wszystkie charyzmaty, także te z Listu do Rzymian 12,6-8. Nie są one związane z jakąś nadzwyczajnością, lecz raczej są pomocą w nadzwyczajnym wykonywaniu tego, co zwyczajnie należy do chrześcijańskiego życia. Należy więc unikać hierarchizowania charyzmatów ze względu na ich nadzwyczajność. Takie hierarchizowanie charyzmatów ze względu na nadzwyczajność prowadzi do przeceniania jednych kosztem niedoceniających innych. Byłaby to swoistego rodzaju charyzmatyczna herezja – branie części charyzmatów – mówienia językami i uzdrawiania – za całość. Jeśli już mowa o jakiejś hierarchii wśród charyzmatów, to Apostoł Paweł wyraźnie naucza: „Starajcie się osiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie o dar prorocтва. (...) Ten, kto mówi językiem, buduje siebie samego, kto zaś prorokuje, buduje Kościół” (Rz 14,1.4). *Konstytucje apostolskie* zdają się zaś relatywizować znaczenie charyzmatów: „Nie jest więc konieczne, aby każdy wierny wyrzucał złe duchy, wskrzeszał umarłych albo mówił językami; czyni to tylko ten, kto został uznany za godnego tego daru dla użytecznej przyczyny ku zbawieniu niewierzących, bo tych często nie przekonują dowody nauki, lecz jeśli zasługują na zbawienie, mogą ich przekonać dokonane znaki”¹⁴.

3. Magisterium Kościoła wobec problemów związanych z modlitwą o uzdrowienie

Na temat modlitwy o uzdrowienie wypowiedziała się Kongregacja Nauki Wiary 14 września 2000 r. w *Instrukcji na temat modlitwy o uzdrowienie*. Instrukcja ta składa się z dwóch części: *Aspekty doktrynalne* oraz *Zarządzenia dyscyplinarne*. Gdy chodzi o *Zarządzenia dyscyplinarne*, to na szczególną uwagę zasługuje *Artykuł 5* posiadający trzy następujące paragrafy:

„§ 1. Pozaliturgiczne modlitwy o uzdrowienie winny być prowadzone w odmienny sposób od nabożeństw liturgicznych (jako spotkania modlitewne lub czytanie słowa Bożego). Wymagana jest czujność Ordynariusza miejsca zgodnie z kanonem 839, § 2.

¹⁴ Księga VIII *O charyzmatach, święceniach i kanonach kościelnych*, 1, 4, w: *Konstytucje apostolskie*, dz. cyt., 216.

§ 2. Należy uważać, by nie mieszać tych wolnych modlitw pozaliturgicznych z właściwymi nabożeństwami liturgicznymi.

§ 3. Poza tym jest rzeczą konieczną, by prowadzący zapobiegali w ich trakcie wybuchom hysterii i dbali o to, by forma ich modlitw nie wywoływała sensacji, nie była sztuczna i teatralna”.

Za tym zarządzeniem stoi troska o to, aby nie mieszać sakramentalnego i pozasakramentalnego działania Ducha Świętego i przez to nie zaciemniać charyzmatycznego wymiaru celebracji liturgicznej. Liturgia ma również, jeśli nie przede wszystkim, charyzmatyczny wymiar. „Liturgia jest nazywana «sakramentem Ducha Świętego», ponieważ jak w dzień Pięćdziesiątnicy, napęlnia [On] sobą wszystkie czynności liturgiczne. (...) Właśnie przez tak zwaną *epiklezę* Kościół przyzywa Ducha Świętego w liturgii, aby misteria zbawienia stały się na powrót obecne”¹⁵. Dzięki temu, że Duch Święty działa w liturgii, uobecniając misteria zbawienia, może On również przez nią pokrzepić wątłą słabość ludzkiego ciała stałością swej mocy (por. *Veni Creator*). Nie tylko więc charyzmat, ale i liturgia może być doświadczeniem łaski uzdrawiania. Łączenie rozumianej jako charyzmat łaski uzdrawiania w jednym Duchu z liturgią zaciemniłoby charyzmatyczny wymiar tej ostatniej.

Łączenia modlitw o łaskę uzdrawiania w jednym Duchu z liturgią nie powinno dokonywać się również ze względu na powagę liturgii. Podczas konferencji prasowej w samolocie w drodze do Beninu (2011) papież Benedykt XVI powiedział o zielonoświątkowcach: „Te wspólnoty są zjawiskiem ogólnoswiatowym, występują na wszystkich kontynentach, są bardzo licznie obecne na różne sposoby zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej i w Afryce. Powiedziałbym, że charakteryzuje je niewielki stopień instytucjonalizacji, mało instytucji, niski próg wykształcenia, przesłanie łatwe, proste, zrozumiałe, pozornie konkretne, a także (...) liturgia partycypacyjna, w której jest miejsce na wyrażanie własnych uczuć, własnej kultury, łączenie, również w sposób synkretyczny, różnych religii. Wszystko to z jednej strony gwarantuje sukces, ale pociąga za sobą także małą stabilność. Wiemy też, że wiele osób wraca do Kościoła katolickiego bądź przenosi się z jednej wspólnoty do innej. Nie powinniśmy zatem naśladować tych wspólnot, ale zadać sobie pytanie, co możemy zrobić, aby ożywić na nowo wiarę katolicką”¹⁶. Kontynuując myśl o ożywieniu wiary katolickiej Benedykt XVI odniósł się do liturgii: „Powiedziałbym też, że istotna jest liturgia partycypacyjna, ale nie sentymentalna: nie powinna być oparta tylko na wyrażaniu uczuć, ale musi ją

¹⁵ Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest Ziemia Twego Ducha Panie*, Katowice 1997, 111.

¹⁶ Benedykt XVI, *Konferencja prasowa w samolocie*, L'Osservatore Romano 33(2012)1/339, 6.

cechować obecność tajemnicy, w której się zanurzamy i która nas przeobraża”¹⁷. Modlitwie o łaskę uzdrawiania w jednym Duchu zagraża sentymentalizm. Jest on jakby oddolnym ruchem człowieka ku Duchowi Świętemu. Tymczasem liturgia jest odgórnym działaniem Ojca przez Syna w Duchu Świętym ku człowiekowi. Sentymentalizm może być nawet przeszkodą w zanurzeniu się człowieka w tym misterium. Aby wejść w to misterium, człowiek powinien usunąć przeszkodę, barierę (*obex*) i mieć odpowiednią dyspozycję. „*Obex* znaczy brak dyspozycji do przyjęcia Bożego daru. Jezus stoi u drzwi i kołacze. Nie wchodzi nieproszony. Można się przed nim zamknąć, czyli zasłonić jakimś *obex*, a można *obex* usunąć i wówczas przychodzący Pan znajduje otwarte drzwi, co Sobór Trydencki nazywa właściwą dyspozycją”¹⁸. Sentymentalizm może prowadzić do takich skrajności, jak: histeria, teatralność, sensacja, które są raczej barierą niż właściwą dyspozycją.

Zamiast hysterii, teatralności i sensacji łasce uzdrawiania w jednym Duchu powinno towarzyszyć uwielbienie i dziękczynienie. Niejako modelem w tym względzie powinno być zachowanie uzdrowionego przez Jezusa Samarytanina, który „widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwalać Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu” (Łk 17,15-16). Do zachowania owego Samarytanina nawiązują teksty liturgii Mszy za chorych: „aby odzyskali zdrowie i składali Ci dzięki w Twoim Kościele” (*II kolekta Mszy za chorych*); „przemień naszą obawę w radosne dziękczynienie” (*modlitwa nad darami Mszy za chorych*). Liturgia Mszy za chorych niejako podpowiada również, że nie zawsze modlitwa może przynieść uzdrowienie i w tym przypadku przypomina o nadprzyrodzonym wymiarze choroby. Wyraża to *I kolekta Mszy za chorych* zawierająca prośbę, aby chorzy „czuli się zjednoczeni z Chrystusem cierpiącym za zbawienie świata”. Liturgia uwzględnia również nieuleczalnie chorych, prosząc dla nich, aby „nieustannie wzrastali w wierze, nadziei i miłości” (*modlitwa po Komunii Mszy za chorych*). Nadto liturgia nie zapomina o eklezjologicznej perspektywie uzdrowień: „aby dzięki Twojemu miłosierdziu [chorzy] odzyskali zdrowie i mogli uczestniczyć w życiu świętego Kościoła” (*modlitwa po Komunii Mszy za chorych*). W tej prośbie można usłyszeć echo wypowiedzi Apostoła Pawła: „Skoro jesteście żądni darów duchowych, starajcie się pojąć w obfitości te z nich, które się przyczyniają do zbudowania Kościoła (1 Kor 14,12). Modlitwa o łaskę uzdrowienia w jednym Duchu, choć nie powinna być mieszana z modlitwą liturgiczną, to jednak powinna się na niej wzorować – czyli karmić się tymi samymi tekstami biblijnymi, co liturgia Mszy za chorych.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S.C. Napiórkowski, dz. cyt., 88-89.

4. Modlitwa o uzdrowienie wyrazem katolickiego *lex credendi*

Na modlitwę o uzdrowienie trzeba jednak patrzeć po katolicku, czyli całościowo, nie w oderwaniu, lecz w związku z całością prawd wiary. Skoro choroba i zdrowie wpisane są w najważniejsze bieguny historii zbawienia – upadek Adama i odkupienie dokonane przez Nowego Adama, to modlitwa o uzdrowienie musi uwzględniać całe *lex credendi*.

Pierwszą pozycję w *lex credendi* zajmuje dogmat trynitarny. Przede wszystkim z nim musi być zgodna modlitwa o uzdrowienie. Wzorem dla niej powinna być liturgia, w której modlitwy są zanoszone do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Ojciec z kolei udziela łaski – także uzdrowienia – przez Chrystusa w Duchu Świętym. Rozpatrywanie łaski w perspektywie trynitarnej pozwala na uniknięcie chrystomonizmu – Charytologizatorem jest tylko Chrystus, jak również pneumatomonizmu – Charytologizatorem jest tylko Duch Święty. Leon XIII w encyklice *Divinum illud munus* pisze: „sunt enim «indivisa opera Trinitatis, sicut et indivisa est Trinitatis essentia», quia, uti tres Personae divinae «inseparabiles sunt, ita inseparabiliter operantur»¹⁹. Osoby Trójcy Świętej wszystko mają wspólne z wyjątkiem przeciwstawnych relacji i dlatego wspólne jest ich działanie, także to związane z łaską uzdrawiania. Łaskę można więc przypisywać Chrystusowi lub Duchowi Świętemu na zasadzie apriopriacji, a nie proprietatów. Ze względu na to wspólne działanie Osób boskich kalendarz liturgiczny nie zna świąt poszczególnych Osób Trójcy Świętej według boskiej natury. Nawet uroczystość Zesłania Ducha Świętego nie jest świętem Trzeciej Osoby według boskiej natury, bo jak pisze Leon XIII: „atque ipsa etiam Pentecostes sollemnina non ideo inducta antiquitus sunt, ut Spiritus Sanctus per se simpliciter honoraretur, sed ut eiusdem recoleretur adventus sive externa missio. Quae quidem omnia sapienti consilio sancita sunt, ne quis forte a distinguendis Personis ad divinam essentiam distinguendam prolaberetur”²⁰. To wspólne działanie Osób Trójcy Świętej ma zawsze na celu zbawienie człowieka. Jeśli Trójjedyny Bóg dopuszcza zło, to tylko dlatego, że swoją wszechmocą może z niego wyprowadzić dobro. Nawet grzech pierworodny okazał się *blogostawioną winą*, bo poprzez paschę Jezusa Bóg wyprowadził z niego zbawienie.

Ze zbawieniem powiązane są uzdrowienia jako jego znaki. To zbawienie przyniósł Chrystus przez odpuszczenie grzechów (por. Łk 1,77). Gdzie przez odpuszczenie grzechów wraca harmonia z Bogiem, tam może być przywrócona

¹⁹ Henrici Denzinger, *Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Editio XLIII, San Francisco 2012, 3326 [s. 670].

²⁰ Tamże, 3325 [s. 669].

harmonia ludzkiego ciała. Modlitwa o uzdrowienie musi być zatem zgodna z soteriologią.

Uzdrowienie jest łaską i dlatego modlitwa o uzdrowienie musi być zgodna z charytologią. Według charytologii łaska leczy rany zadane ludzkiej naturze przez grzech. Dawna charytologia знаła tezę: *łaska udoskonala naturę*²¹. To udoskonalenie natury jest przywracaniem w niej harmonii. Wyrazem tej harmonii może być przywrócone zdrowie. Ponieważ łaska przekracza schemat zasługa-zapłata, dlatego uzdrowienia nie dokonują się na zamówienie i tym samym trzeba wykluczyć technikę uzdrowień. Nadto łaska jest otwarta na współpracę z człowiekiem i dlatego modlitwa o uzdrowienie nie wyklucza udania się do lekarza. Księga Syracha powiada: „Czcij lekarza czią należną z powodu jego posług, albowiem i jego stworzył Pan” (Syr 38,1).

Skutecznym znakiem łaski są tylko sakramenty. Nie można zatem charyzmatu uzdrawiania traktować jak kolejnego sakramentu. Tylko sakramenty działają *ex opere operato*, a nie charyzmaty.

Uzdrowienia trzeba widzieć w perspektywie eklezjologicznej. Tak jak każdy charyzmat, służą one budowaniu Kościoła. To budowanie Kościoła dokonuje się przede wszystkim przez pełnienie woli Bożej. Wzorem w tym względzie jest „najznakomitszy i całkiem szczególny członek Kościoła” (*Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, VIII, 53) – Matka Pana. Na Jej prośbę Chrystus uczynił cud w Kanie Galilejskiej, ale nigdy nie uczynił cudu dla Niej samej. Z Jego powodu Jej duszę przeniknął miecz boleści, gdy stała pod krzyżem. Choć słusznie jest wzywana jako *Uzdrowienie chorych*, to jednak w poświęconych jej sanktuariach, do których pielgrzymują chorzy, często przytaczane są Jej słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Wreszcie uzdrowienia winny być rozpatrywane w kontekście eschatologicznym. Antycypują one *już* rzeczywistość eschatologiczną jako zbawienie – zdrowie, czyli spojenie człowieka jako harmonię. Równocześnie jednak tego zbawienia-zdrowia-spojenia człowieka jako harmonii *jeszcze nie* ma, bo człowiek żyje w obecnie doświadczanej i widzialnej rzeczywistości upadłego świata.

Jeżeli katolicy przejmują zielonoświątkowe formy modlitwy o uzdrowienie, to muszą dokonywać ich reinterpretacji w świetle katolickiego *lex credendi* – od trynitologii do eschatologii. Nie mogą natomiast przyjmować zielonoświątkowych form modlitwy o uzdrowienie wraz ze stojącą za nimi zielonoświątkową teologią. Katolickie *lex orandi* dotyczące łaski uzdrawiania w jednym Duchu musi wyrażać katolickie *lex credendi*. W świetle *Konstytucji apostoelskich* można by nawet mówić o *charyzmacie dogmatyki*. Według bowiem *Konstytucji* „Wyzwolenie z bezbożnego

²¹ W. Granat, *O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, 359.

wielobóstwa i przyjęcie wiary w Boga Ojca przez Chrystusa jest przecież «charyzmatem Bożym»; podobnie jak jest nim zerwanie żydowskiej zasłony i wiara, że z łaski Boga Jednorodzony, zrodzony przed wiekami, narodził się potem z Dziewicy bez udziału męża, żył jak człowiek bez grzechu, wypełnił całą sprawiedliwość Prawa, że za zgodą Boga doznał męki na krzyżu nie bacząc na jego hańbę – On, który jest Bogiem – Logosem, że umarł, został pogrzebany i po trzech dniach zmartwychwstał, a po zmartwychwstaniu przez czterdzieści dni przebywał z apostołami i wypełniwszy wszystko, co było postanowione, został na naszych oczach zabrany do Boga Ojca, który Go posłał. Kto w to uwierzył nie powierzchownie i irracjonalnie, lecz świadomie i z pełnym przekonaniem, ten otrzymał od Boga charyzmat²². W świetle tak określonego *charyzmatu dogmatyki* należy odczytywać wszystkie charyzmaty, łącznie z łaską uzdrawiania w jednym Duchu.

Słowa kluczowe: modlitwa o uzdrowienie, celebracje liturgiczne, choroba, uzdrowienie, dogmat.

Summary

PRAYER FOR HEALING IN THE LIGHT OF CATHOLIC DOGMATICS

In recent years Poland saw the growth of numerous prayer groups, which combine the charisma of healing with liturgical celebrations. From the pastoral point of view, the large number of the faithful involved in healing prayer could be viewed as a success. This achievement, however, should be examined in the light of the Catholic dogmatic theology. What truths of the Catholic faith does healing prayer in conjunction with healing charisma have to bear in mind? The healing prayer needs to be perceived comprehensively and universally rather than in isolation from the truths of faith. As sickness and health are part and parcel of the most important pillars in the salvation history (Adam's fall and his subsequent redemption by the New Adam), then the healing prayer must take into account the entire *lex credendi*. If Catholics undertake Pentecostal forms of healing prayer, they have to reinterpret them in the light of the Catholic *lex credendi* – from trinitology to eschatology. The Pentecostal forms of healing prayers must not be practised along with the Pentecostal theology. The Catholic *lex orandi* relating to the grace of healing in one Spirit must express the Catholic *lex credendi*.

Key words: healing prayer, liturgical celebrations, sickness, healing, dogma.

²² Księga VIII *O charyzmatach, święceniach i kanonach kościelnych*, 1, 10-11, w: *Konstytucje apostołskie*, dz. cyt., 217.